

ISIL sprzedaje jazydzkie kobiety i dzieci w Turcji

28 grudnia 2015

W tym miesiącu niemiecka stacja telewizyjna, ARD, pokazała film dokumentujący handel niewolnikami prowadzony przez Państwo Islamskie (ISIL) z biura w prowincji Gaziantep (znanej także jako Antep) w Turcji w pobliżu granicy z Syrią. W sierpniu 2014 r. dżihadyści Państwa Islamskiego zaatakowali Sindżar, gdzie żyło ponad 400 tysięcy Jazydów. ONZ potwierdziła, że dokonali egzekucji 5 tysięcy mężczyzn, a z 7 tysięcy kobiet i dziewcząt zrobili niewolnice seksualne. Choć niektóre uciekły lub zostały wykupione, nadal tysiące Jazydek pozostaje na liście zaginionych. W zeszłym miesiącu, po tym jak siły kurdyjskie odbiły ten teren od dżihadystów ISIL, na wschód od Sindżar odkryto masowe groby, które, jak się sądzi, zawierają szczątki kobiet jazydzkich.

Niemieckie stacje telewizyjne NDR i SWR oznajmiły na swojej stronie internetowej: „ISIL oferuje kobiety i nieletnie dzieci w rodzaju wirtualnego targu niewolników ze zdjęciami „na sprzedaż”. (...) Transfer pieniędzy, jak to odkrył reporter, odbywa się poprzez biuro łącznikowe w Turcji. (...) Przez kilka tygodni NDR i SWR towarzyszyły jazydzkiemu negocjatorowi, który w imieniu rodzin prowadził negocjacje z IS o uwolnienie niewolnic i ich dzieci. (...) kobiety sprzedawano na wirtualnym targu niewolników temu, kto dawał najwięcej. Typowa cena to 15-20 tysięcy dolarów. Potrzeba podobnych sum na okup, żeby uwolnić Jazydki. Pieniądze są następnie przekazywane przez biuro łącznikowe ISIL oraz pośredników do grup terrorystycznych. NDR i SWR były obecne przy uwolnieniu kobiety i trojga jej małych dzieci w wieku od dwóch do czterech lat, a także śledziły negocjacje. Nie jest jasne, jak wielu niewolników jazydzkich nadal „posiada” ISIL. Eksperci oceniają, że nadal mogą ich być setki”. Negocjator powiedział

NDR i SWR, że przez rok przekazał ISIL ponad 2,5 miliona dolarów od rodzin 250 jazydzkich kobiet i dzieci, by je uwolnić. Powiedział także, że ISIL nadaje numery niewolnikom, kobietom i dzieciom, i zamieszcza ich fotografie na aplikacji smartfona WhatsApp Messenger.

W reakcji na te doniesienia izba adwokacka w Gaziantep zgłosiła zawiadomienie o przestępstwie przeciwko „Krajowej Organizacji Wywiadowczej Turcji (MIT) i funkcjonariuszom organów ochrony porządku publicznego, którzy zaniedbali obowiązków i dopuścili się poważnego wykroczenia przez niepodjęcie niezbędnych kroków i zaniechania działań prewencyjnych i wywiadowczych zanim media doniosły o tych wydarzeniach”. Izba adwokacka żądała także, by prokurator rozpoczął dochodzenie i karanie sprawców dokonujących przestępstw “handle ludźmi, prostytucji, ludobójstwa, pozbawienia wolności, zbrodni przeciwko ludzkości i szmuglowania migrantów”, zgodnie z tureckim kodeksem karnym. „Tragiczną rzeczywistością – powiedział prawnik Bektas Sarkli, dziekan Izby Adwokackiej w Gaziantep – jest to, że Gaziantep jest zatłoczonym miastem; zamachowcy-samobójcy z łatwością przechodzą [do Syrii i Iraku]. Niestety, Gaziantep eksportuje terroryzm”. Sarkli dodał: „Kiedy widzisz zdobytą amunicję, a szczególnie weźmiesz pod uwagę przekazywane tutaj pieniądze, [jest jasne, że] ISIL z łatwością chroni się w tym mieście. Gaziantep jest logistycznym centrum ISIL”.

Mahmut Togrul, poseł z ramienia prokurdyjskiej Ludowej Partii Demokratycznej (HDP), we wniosku do Efkana Ali, ministra spraw wewnętrznych Turcji, pytał o domniemane biuro, gdzie członkowie ISIL zajmują się niewolnictwem i handlem kobietami. We wniosku pytał: „Ile biur łącznikowych związanych z terrorystyczną organizacją ISIL znajduje się w Gaziantep? Jeśli istotnie są tam, czy te biura łącznikowe mają jakąś podstawę prawną? Po jakimi nazwami działają te biura? Czy te biura są związane z jakąś instytucją?” Minister spraw wewnętrznych, Ala, jeszcze nie dostarczył odpowiedzi. „Według

prasy lokalnej w Gaziantep, jak również prasy krajowej – powiedział Togrul – Gaziantep zamieniło się w miasto z uśpionymi komórkami grupy terrorystycznej ISIL; pełno jest tu członków ISIL i podróżują oni swobodnie”. „Platforma Walki o Kobiety porwane Siłą”, Kongres Społeczeństwa Demokratycznego (DTK) i Kurdyjski Kongres Wolnych Kobiet (KJA) w Diyarbakir także złożyli zaskarżenie o przestępstwie, wzywając prokuratorów do zbadania oskarżeń i pociągnięcia sprawców do odpowiedzialności.

Reyhan Yalcindag, wybitna kurdyjska prawniczka, zajmująca się prawami człowieka, powiedziała: „W Antep członkowie ISIL założyli biuro; w tym biurze sprzedają za wysokie sumy pieniędzy kobiety i dzieci porwane przez ISIL. Gdzie są ministrowie i organy porządku publicznego tego kraju, mówiący o stabilności?” „Turcja podpisała kilka traktatów międzynarodowych, ale jest na pierwszym miejscu wśród krajów, jeśli chodzi o profesjonalne unikanie stosowania traktatów o prawach człowieka”.

Współprzewodnicząca Federacji Jazydów w Europie, Leyla Ferman, nawiązała do wcześniejszych ludobójstw, jakich doświadczyli Jazydzi w swojej historii: „Jazydom dano 73 nakazy śmierci. Państwo Islamskie masakruje ludzi. Zaginęły tysiące kobiet jazydzkich. Pięć tysięcy ludzi wzięto do niewoli. Kobiety i dzieci najpierw zostają zgwałcone, a potem sprzedane. Dzisiaj, z powodu wojny, kobiet są rozproszone. To są zbrodnie”.

Nie po raz pierwszy obecność ISIL w Antep pojawia się w wiadomościach. W listopadzie 2015 r., po atakach terrorystycznych w Paryżu, pojawiła się grupa powiewająca czarnymi sztandarami, trąbiąca klaksonami samochodów i świętująca na ulicach Antep. Filmy z tego wydarzenia cyrkulowały szeroko na mediach społecznościowych. Jeden z użytkowników napisał: „To jest Turcja, która podobno walczy przeciwko ISIL. To jest konwój ISIL w Antep, świętujący masakrę w Paryżu”. Jazydzi, społeczność często prześladowana w historii, są etnicznie Kurdami, ale nie są muzułmanami; ich

religia związana jest ze starożytnymi religiami Mezopotamii. Jazydzi są rdzennym ludem północnej Mezopotamii i Anatolii; część ojczyzny Jazydów mieści się na obszarach, które są dzisiejszą Turcją; inne części są w Syrii i Iraku.

Jazydzi byli narażeni na kampanie przymusowej islamizacji i asymilacji, jak pisze socjolog turecki Ismail Besikci, wybitny znawca Kurdystanu: „Podczas deportacji Greków pontyjskich w latach 1912-13 i ludobójstwa Ormian w 1915 r., także Jazydzi zostali wygnani ze swoich ziem. Przez całą historię republiki tureckiej próbowano wszystkich metod, żeby zislamizować Jazydów. Na przykład, przed 1915 r. Suruc był miastem całkowicie jazydzkim. Tak samo było w mieście Viransehir. Dzisiaj w Suruc nie ma ani jednego Jazyda. Ponadto zislamizowani Jazydzi okazują czasami obraźliwe zachowania wobec tych, którzy pozostali Jazydami”. Ponieważ są Kurdami, państwo nie uznało ich kurdyjskości; a ponieważ są Jazydami, państwo nie uznało ich religii. Rubryka „wyznanie” w jazydzkich dokumentach tożsamości jest pozostawiona pusta; czasami wpisuje się „x” lub „-”.

„Badania stwierdzają, że w 2007 r. w Turcji pozostało zaledwie 377 Jazydów” – powiedział poseł asyryjski z ramienia Ludowej Partii Demokratycznej (HDP), Erol Dora. „Jazydzi, tak samo jak inne mniejszości w Turcji, są narażeni na dyskryminację i mowę nienawiści; to dlatego musieli porzucić swoje kraje... Przechwycono ich wsie i ziemię; obszary rolne zawłaszczono, atakowano ich miejsca święte. Te rasistowskie postawy trwają nadal; język religia i kultura Jazydów stoją przed wytępieniem”.

Jazydzi mówią, że byli poddani 72 próbom wytępienia lub ludobójstwa. Dzisiaj są ofiarami kolejnej próby ludobójstwa w Iraku – z rąk dżihadystów ISIL. „Według wielu kobiet i dziewcząt, które uciekły, a z którymi rozmawiałam w Iraku Północnym, porwani Jazydzi, w większości kobiety i dzieci liczą ponad 7 tysięcy” – powiedział Mirza Ismail, założyciel i przewodniczący Jazydzkiej Międzynarodowej Organizacji Praw

Człowieka, w przemówieniu przed Kongresem USA. „Niektóre z tych kobiet i dziewcząt musiały patrzeć na dzieci 7-, 8- i 9-letnie, wykrwawiające się na śmierć na ich oczach, po wielokrotnym zgwałceniu przez milicję ISIL. Spotkałem matki, których dzieci wyrwali im [członkowie] ISIL. Kiedy te matki błagały później o zwrócenie im dzieci, informowano je, że ISIL nakarmiło je mięsem ich własnych dzieci. Zamordowano dzieci, a potem dano je do zjedzenia ich matkom. Członkowie ISIL spalili żywcem wiele dziewcząt jazydzkich za odmowę nawrócenia się i poślubienia mężczyzn z ISIL. Młodzi chłopcy jazydscy otrzymywali szkolenie na dżihadystów i zamachowców-samobójców. Wszystkie świątynie na terenach opanowanych przez ISIL wysadzono w powietrze i zniszczono. Dlaczego? Ponieważ nie jesteśmy muzułmanami i ponieważ nasza droga jest drogą pokoju. Za to jesteśmy paleni żywcem: za życie jak mężczyźni i kobiety pokoju”.

Jazydzi, jeden z najbardziej pokojowych ludów na ziemi, walczą na oczach całego świata o przeżycie kolejnego ludobójstwa muzułmańskiego. Podczas gdy świat na ogół milczy, członek NATO, Turcja, jest otwarcie współnikiem – umożliwia terroryzm dżihadystyczny. Doniesienia i relacje świadków naocznych zaświadczaają, że Turcja przyczyniła się do wzrostu siły Państwa Islamskiego, pozwalając wojownikom i transportom broni na przekraczanie granicy. Najnowsze doniesienia ujawniają, że w Turcji, kraju, który uważa się za kandydata na członka Unii Europejskiej, jazydzkie kobiety i dzieci są niewolnikami zmuszonymi do niewoli seksualnej. Tymczasem rząd turecki nie trudzi się wydaniem choćby jednego oświadczenia o tych doniesieniach. To właśnie dzieje się, kiedy reżim nigdy nie jest pociągany do odpowiedzialności.

Autorstwo: Uzay Bulut

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło oryginalne: GatestoneInstitute.org

Źródło polskie: ListyzNaszegoSadu.pl